Rok II. Warszawa, dn. 31 stycznia 1925 r. № 4/12.

Głos Oficera Rezerwy

Tygodnik społeczny bezpartyjny

Do Najwyższych Władz Państwa.

Redakcja „Głosu Oficera Rezerwy" stwierdza, że sprawa lokalu dla prac Związku Oficerów Rezerwy w stolicy nie posunęła się ani o krok naprzód.

Władze prowincjonalne: Dowódcy Korpusów, Dywizji i Pułków w zrozumieniu ważności zagadnień Związku Oficerów Rezerwy dla obrony Państwa udzielają mu wszędzie dachu nad głową, jedna tylko stolica milczy.

Prezes Honorowy Okręgu Warszawskiego naszego Związku, D-ca O. K. Nr. 1, generał dywizji Daniel Konarzewski obiecał udzielać Związkowi „białą salę" w pałacu Mostowskich na liczniejsze zebrania, codziennych jednak prac Zarząd Centralny, Zarząd Okręgu Warszawskiego i Zarząd Koła m. st. Warszawy nie mają gdzie wykonywać.

Oficerowie rezerwy, a jest ich w Warszawie kilkanaście tysięcy, po całodziennej pracy zawodowej niemają gdzie się spotykać, by omawiać sprawy obrony państwa, wyszkolenia, korporacyjne, gdzie mogli by znajomić się ze sobą, dysputować, przeglądać prasę fachową itd. itd.

Stwierdzając z ubolewaniem godny pożałowania stosunek Ministerstwa Spraw Wojskowych do Korpusu Oficerów Rezerwy, apelujemy do Najwyższych Władz Państwa i prosimy o przerwanie tego nienormalnego stanu rzeczy.

Redakcja.

Oficer rezerwy a armja czynna.

V.

(Dokończenie).

Zagadnienie szkolenia tak oficera rezerwy w szczególności, jak i całego narodu staje się dzisiaj jednym z najbardziej aktualnych warunków bytu państwa. Przykładem i wskazówką na przyszłość, konieczności odpowiedniego przysposobienia licznych mas do walki powinna być dla nas wszystkich ostatnia wojna europejska, która dobitnie stwierdziła o niemożliwości prowadzenia wojen bez uprzednio przygotowanych rezerw. Sprawa ta została należycie zrozumianą i przez nasze czynniki wojskowe, dowodem czego służy ustawa o powszechnym obowiązku przysposobienia ludności do obrony granic państwa.

W pracy tej, tak ważnej i odpowiedzialnej musi przyjąć udział całe bez wyjątku społeczeństwo nasze. Przyjmując za fakt twierdzenie, że przyszłą wojnę prowadzić będzie oficer rezerwy, dodać jeszcze zupełnie śmiało możemy, iż powodzenie i ostateczne zwycięstwo przypadnie bezwarunkowo tej armji za którą stać będzie zdecydowanie cały naród, całe społeczeństwo. Konieczną jest więc rzeczą, aby między władzami wojskowemi a społeczeństwem istniał ciągle i ustawicznie ścisły kontakt, polegający na zapoznaniu ludności cywilnej z obowiązkami ich względem państwa a z ideą przysposobienia rezerw w szczególności.

Nie ulega wątpliwości, iż w naszych warunkach wobec stosunkowej szczupłości wojska stałego, obszernej i niezabezpieczonej granicy — rezerwa odegrać musi rolę decydującą i będzie z konieczności,podstawą wszystkich działań i poczynań wojennych.

Do udziału w przyszłych zapasach musi więc być wciągnięte całe społeczeństwo nasze, musi być wpojony we wszystkich obowiązek obrony Ojczyzny, polegający nie tylko na

służbie w szeregach walczących, bądź to na spełnianiu zadań pomocniczych ale i na oddaniu wojsku tego wszystkiego, co pożytecznem jest dla obrony kraju; pozatem musi nastąpić ograniczenie i zmniejszenie potrzeb życiowych ludności a zwrócenie całej uwagi na potrzeby wojska. Militaryzacja winna ogarnąć wówczas wszystkie gałęzie przemysłu, handlu i rolnictwa, pozatem wszystkie dziedziny gospodarki prywatnej muszą być oddane bez zastrzeżeń na użytek wojsk i celów wojennych.

Wszystkie te wysiłki całego narodu, celowo i umiejętnie przeprowadzone, spotęgują, rzecz jasna, działania walczącego wojska i ułatwią mu przeprowadzenie zgóry określonych zadań i osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.

Przykłady ostatniej wojny pokazują nam dokładnie co może zdziałać silne zespolenie społeczeństwa ze swem wojskiem, jak silne i karne jest ono, ożywione przewodnią myślą o zwycięstwie, kiedy posiada pewność, że ma za sobą społeczeństwo wyrobione, tak w uczuciach patrjotycznych jak i w ofiarności i miłości Ojczyzny.

Jakiekolwiek więc stanowisko zajmiemy wobec Niemiec, nie możemy nie podziwiać tego narodu, który z niepospolitym spokojem, godnością i wytrwałością znosił wszystkie niedole i braki, wywołane przez wojnę światową.

Dochodzimy więc w konkluzji do wniosku, że stała i wytrwała praca całego społeczeństwa, dążąca do nawiązania ścisłej łączności z wojskiem — jest konieczną i nieodzowną, tymwięcej w naszych warunkach, gdzie wszystko, co posiadamy, możemy jedynie zawdzięczać poświęceniom i wysiłkom siły zbrojnej państwa, naszemu bohaterskiemu żołnierzowi, tak ofiarnie przelewającemu swą krew szlachetną na polach niezliczonych walk i bitew.

Z drugiej jednak strony musimy wszyscy stwierdzić to dobitnie, iż społeczęństwo nasze nie zupełnie jeszcze jasno rozumie swe zadanie w pracy tej, tak ofiarnej, a szlachetnej, znaczna część społeczęństwa odnosi się dziś jeszcze z pewną nieufnością, a nawet z obojętnością tak do wojska, jak i zagadnień odpowiedniego przygotowania narodu do przyszłych zapasów wojennych. Leży to już w samym charakterze naszego społeczeństwa, które porwane zapałem, czy entuzjazmem, lub w chwilach groźnych dla bytu i istnienia Ojczyzny — jest gotowe do wszelkich, najdalej idących ofiar i poświęceń; następnie zaś po przezwyciężeniu grożących niebezpieczeństw — obojętnieje i staje się apatycznem, zajęte wyłącznie swemi potrzebami i interesami.

Objawy te dają się zauważyć właśnie i w obecnej chwili, gdy praca nad szkoleniem rezerw i wszystkie zagadnienia z nią związane, wymagają dużego zasobu silnej woli, poświęcenia i odpowiedniego zrozumienia istoty rzeczy.

Ważnym więc zadaniem jest obecnie urobienie społeczeństwa, uświadomienia go o celach i zadaniach wzajemnej współpracy, dążenie do rozchwiania błędnych poglądów, zakorzenionych może zbyt silnie w samym organizmie społeczeństwa nie zdającego sobie, lub mylnie pojmującego zadania obrony granic państwa, oraz znaczenia przygotowania narodu do przyszłej wojny i konieczności utrzymywania stałego silnego wojska podczas pokoju. Musimy dążyć wytrwale do radykalnej zmiany istniejących stosunków obecnych, pamiętając zawsze o tem, że duch panujący w narodzie stanowi o sile wojska!

W należytym uświadomieniu społeczeństwa i szerzeniu skonkretyzowanych poglądów, co do kwestji przysposobienia rezerw, wziąć musi udział i nasz korpus oficerów rezerwowych, który żyjąc i pracując wspólnie ze społeczeństwem, może oddziaływać na niego daleko lepiej i owocniej, aniżeli inne czynniki państwowe.

Ogólna współpraca dla dobra naszej Ojczyzny wymaga, aby i wojsko ze swej strony dążyło do zacieśnienia silnej łączności ze społeczeństwem, dlatego też z konieczności, zwrócić uwagę musimy na tego, który stać będzie na czele szarych mas uzbrojonej ludności, a więc na oficera polskiego.

· aczenia jego w ogólnej współpracy nie możemy bagatelizować, jak to często, niestety, ma miejsce.

Dlatego też zastanowić się wypada, jakim powinien być nasz oficer polski i czego żądać od niego należy — czy ma on iść wzorem korpusu oficerskiego, wojsk zaborczych; przedstawiać osobną kastę społeczeństwa, żyjącą w ściśle zamkniętym środowisku, odgrodzoną od społeczeństwa, sferę dumną i despotyczną, wychowaną w niczem nieuzasadnionych fałszywych kierunkach; uważającą się za wyższą pod każdym względem do ogółu obywateli kraju, oficerów żądających dla siebie specjalnych przywilejów i stale wywyższających się ponad społeczeństwo?

Powyższemi cechami odznaczali się właśnie oficerowie państw zaborczych, tworząc oddzielną sferę oficerów-kastowców, naszemu zaś narodowi potrzebny jest typ oficera-obywatela i wszystkie dane wskazują jasno na to, iż tak jest i do tego wytrwle dążymy wszyscy.

Oficer-obywatel ma za zadanie prowadzić armję do zwycięstwa, prowadzić masy powołanej pod broń ludności do walki, musi cieszyć się on ogólnym szacunkiem i poważaniem tych wszystkich, którzy mu powierzają honor i obronę państwa. Ma zupełne więc prawo społeczeństwo żądać od wojska, aby stało ono na należytym poziomie umysłowym i moralnym, godnie piastując powierzony im zaszczytny urząd obrońców Ojczyzny. Typ oficera-obywatela, wnikającego w psychologję narodu, będzie, rzecz zrozumiała, cieszyć się zaufaniem całego społeczeństwa, które ze swej strony, w razie ogólnego niebezpieczeństwa zrozumie, jak ścisły kontakt i silna łączność spaja

i wiąże je z wojskiem. Wzajemne zrozumienie i poczucie owej łączności musi doprowadzić masy do ostatecznego zwycięstwa!

Jest także powszechnie uznane twierdzenie, iż społeczeństwo mieć będzie takiego oficera, jakim go sobie samo wychowa i urobi, wszyscy musimy się liczyć z tym, iż właśnie oficer ten wychodzi z tegoż samego środowiska i wpajane raz zasady, kierować nim będą stale w dalszym życiu. Zauważyć jeszcze należy, iż w społeczeństwie naszym dokonywa się ostatnio silny zwrot w kierunku demokratyzacji ogólnych stosunków społecznych i zwrot ten nie pozostanie, z konieczności bez wpływu na wojsko. Ruch ten winniśmy, uważam, popierać jaknajsilniej.

A więc ogólne zadanie oficera naszego powinno odznaczać się następującemi cechami: silna łączność z całym społeczeństwem, wychowywanie żołnierzy karnych i uświadomionych, tchnięcie w naród siły ożywczej przez przygotowanie młodzieży do zawodu żołnierskiego, wpojenie w rekruta miłości ojczyzny, i uświadomienia obywatelskiego tak, aby żołnierz jasno rozumiał cel swego istnienia w wojsku w czasie pełnienia służby wojskowej. Pamiętajmy wszyscy, iż wojsko nasze musi i powinno być źródłem tężyzny fizycznej i moralnej!

Wzorami pracy naszej nad ogólnym przysposobieniem wojskowym ludności cywilnej do obrony granic kraju, służyć nam powinny państwa obce, gdzie zagadnienia te zostały należycie opracowane i odpowiednio sprecyzowane.

Panuje tam zupełne zrozumienie potrzeby szkolenia mas narodu i wciągnięcia do tych zadań szerokich warstw cywilnej ludności, a rola społeczeństwa w wspomnianym zagadnieniu ma miejsce ściśle już wyznaczone.

Znajdując się terytorjalnie pomiędzy dwoma sąsiadami nam wrogiemi, powinniśmy zwrócić specjalną uwagę na pracę ich w kierunku przysposobienia rezerw i zagadnienia ogólnego szkolenia ludności.

W pracy tej bezprzecznie przodują Niemcy, niedawno jeszcze powalone, a dyszące obecnie nienawiścią do swych zwycięzców, planowo i umiejętnie prowadzą oni usilną robotę nad przygotowaniem całego narodu niemieckiego do odwetu, do zajęcia znowu stanowiska potężnego mocarstwa z roku 1914.

Cały szereg ludzi, zajmujących wybitne stanowiska, jest zajętych opracowaniem dokładnego planu szkolenia całej, bez wyjątku, ludności, a dziesiątki licznych i potężnych organizacji cywilno-wojskowych stanowią grunt podatny dla zrealizowania wytkniętych celów i przyszłych zamierzeń. Naród niemiecki zdaje sobie w zupełności sprawę ze znaczenia przygotowania wojskowego, o tem winniśmy zawsze pamiętać!

Ostatnio nawet w Rosji Sowieckiej, zaczęła się usilna praca nad nawiązaniem łączności z ludnością cywilną, propaganda wojskowa i chęć nawiązania kontaktu ze społeczeństwem, wyrażająca się w zamiarze przesunięcia na organy oby-

watelskie punktu ciężkości dalszej pracy nad podniesieniem zdolności bojowej wojska, dążenie do zacieśnienia łączności wojska z organami cywilnemi i szerzenie tej propagandy wśród ludności. Widzimy więc, że i władze sowieckie zdają sobie sprawę z ważności problemu łączności władz wojskowych z czynnikami cywilnemi.

Tak więc sprawa przysposobienia rezerw, mająca na celu należyte przygotowanie narodu do przyszłej wojny, oraz zwrócenie specjalnej uwagi na zadania oficera rezerwy w tych zapasach przyszłości, które będą stanowić o dalszym rozwoju, a może nawet istnieniu naszego państwa, jest dziś zagadnieniem pierwszorzędnego znaczenia, na który należy zwrócić specjalną uwagę odpowiednim czynnikom państwowym.

Życzyłbym sobie bardzo, aby szereg myśli tu rzuconych zwrócił uwagę naszych kolegów, i kwestje poruszane przezemnie, tak, zdaniem mojem, ważne i aktualne obecnie, mogły być odpowiednio oświetlone i wyjaśnione; prawdziwe zaś zadowolenie moralne daje mi przeświadczenie, że jednak anormalne stosunki jakie panują w naszym środowisku, muszą uledz gruntownej rewizji i zmianie; dowodem tego jest pierwsze zebranie oficerów rezerwy, zwołane przez dowódcę D. O. K. Nr. I, wywołane, tak należytem zrozumieniem roli oficera rezerwy przez p. gen. Konarzewskiego, jak i pracą w tym kierunku, wydziału wojskowego naszego Związku, którego mam zaszczyt być przewodniczącym.

Jerzy Kismanowski, por. rez.

Zebranie oficerów rezerwy w Dowództwie Korpusu Nr.1.

Stosownie do zapowiedzi w dniu 26 b. m. o godz. 6 wiecz. w „białej sali" pałacu Mostowskich odbyło się pierwsze inauguracyjne zebranie oficerów rezerwy, zwołane przez Dowódcę Korpusu N.1 gen. Konarzewskiego.

Koledzy nasi, pomimo niezbyt dogodnej godziny zebrania, stawili się licznie, wypełniając salę po brzegi.

Generał osobiście witał każdego z przybyłych i im bardziej zapełniała się sala, tem większe zadowolenie rysowało się na Jego twarzy.

Prócz gospodarza, gen. Konarzewskiego, obecni byli: Szef Sztabu gen. Burghardt-Bukacki, gen. Orlicz-Dreszer, Dowódca 18 Dyw. piech. gen. Pożerski, wszyscy dowódcy pułków załogujących w Warszawie oraz wielu wyższych i niższych oficerów garnizonu warszawskiego.

Otwierając zebranie gen. Konarzewski powitał obecnych serdecznemi słowy, podziękował za obranie Go przez Walne Zgromadzenie Okręgu Warszawskiego na swego prezesa honorowego i przepraszał za dotychczasowy brak kontaktu między korpusem, a nami, na przeszkodzie czemu stał brak lokalu na liczniejsze zebrania, co po przeniesieniu się Korpusu do pałacu Mostowskich zostało już usunięte.

Dalej stwierdziwszy że rezerwa stanowi „gros" wojska, przedstawił nam generał swoje plany co do informowania nas o coraz to nowszych postępach wiedzy wojskowej, ćwiczeń teoretycznych, na mapie, pokazowych, w oddziałach, obozach letnich i. t. d.

Następnie wyraził generał życzenie by od dziś między wojskiem umundurowanem, a nami rozpoczęła się ścisła, serdeczna łączność, która podczas wojny ma tak ważne znaczenie.

Kończąc prosił generał o wypowiedzenie się jaki czas uważalibyśmy za odpowiedni do zwoływania zainicjowanych już zebrań.

Gen. Konarzewskiemu odpowiedział prezes Związku, ppułk. rez. Szurlej:

Podziękowawszy generałowi za podjętą inicjatywę którą oficerowie rezerwy potrafią ocenić należycie (co zgromadzeni potwierdzili przez powstanie z miejsc i niemilknące oklaski), cieszy się prezes, że wojsko zrozumiało iż należy dbać więcej o rezerwę, niż to miało miejsce dotychczas. Dziś, kiedy ze względu na brak środków pieniężnych — wojsko ciągle się zmniejsza, kiedy na terenie międzynarodowym zaczynają mówić o rozbrojeniu, a rozbrojenie, oczywiście, rozpocznie się od słabszych — należy, by wojsko zawodowe więcej czasu poświęcało całemu narodowi, jako temu, który do uczestnictwa w przyszłej wojnie powołany zostanie.

Zrozumiały to zadanie już dawno władze prowincjonalne jak: gen. Raszewski w Poznaniu, gen. Hubiszta w Toruniu, gen. Jung w Łodzi.

Dobrze się stało, że gen. Konarzewski rozpoczyna prace w tym kierunku w Warszawie, która, jako stolica państwa, jest najważniejsza i z której współpraca wojska zawodowego z oficerami rezerwy promieniować będzie na Polskę całą. Prezes prosi by nie skończyło się na tem zebraniu inauguracyjnem, stwierdza że między oficerami rezerwy panuje karność, że na każde zaproszenie zjawić się są gotowi, że idzie nam jak o śledzenie za najnowszemi zdobyczami wiedzy wojskowej, tak i o zbliżenie się towarzyskie, że my, oficerowie rezerwy, powinniśmy być łącznikiem między wojskiem, a społeczeństwem.

Następnie prezes Szurlej prosi generała o niedecydowanie dziś o czasie następnych zebrań, sprawę tę bowiem praktyczniej będzie załatwić na terenie Związku, poczem plan cały przedstawiony zostanie przez zarząd generałowi.

Skarży się w końcu prezes na brak sądów honorowych dla oficerów rezerwy, na brak lokalu, gdyż w dotychczasowym „jednym pokoiku" chwile Związku są policzone. Już w ciągu dni najbliższych nie będziemy mieli gdzie postawić biurka czy stolika. Choć są to rzeczy dość błahe, lecz przecież z małych rzeczy powstają wielkie. Lokalu wydzierżawić za czynsz dziś niepodobna, tysięcy dolarów na kupno Związek nie posiada. Kołatano od 3-ch lat do wszystkich ministrów, premjerów, posłów, zarządu miasta, lecz zawsze bezskutecznie, prosimy o zrozumienie.

Generał Konarzewski w odpowiedzi oświadczył, że „salą białą" służy nam zawsze na liczniejsze zebrania, dopomódz zaś do otrzymania lokalu stałego nie jest w możności.

Po zarządzonej 15-to min. przerwie, podczas której częstowano nas herbatką z ciastkami, szef O. III. O. K. mjr. S. G. Fyda rozwinął program szkolenia, a gen. bryg. Burghardt-Bukacki mówił o metodach walki piechoty. Streszczenie tych przemówień podamy w następnym numerze.

Ze względu na urządzany w wieczór ten odczyt marszałka Piłsudskiego, na który wybierał się D-ca Korpusu wraz ze sztabem, odczyt gen. Orisz-Dreszera o metodach walki kawalerji już nie mógł być wygłoszony.

Uczyniony więc został duży krok naprzód w naszej wspólnej pracy, miejmy więc wszyscy nadzieję iż nastąpi nakoniec tak dawno oczekiwany przełom w całym szeregu anormalnych stosunków jakie panowały przez czas dłuższy między korpusem oficerów rezerwowych a armją czynną.

Stefan Krzaczyński, kpt. rez.

Łódź zaczyna się poruszać.

Łódź, w styczniu 1925 r.

Dość dawno, bo jeszcze 21 grudnia 1924 r. odbyło się w Łodzi doroczne walne zebranie oficerów rezerwy Województwa Łódzkiego. Na samym wstępie koniecznem jest zaznaczyć, że zebranie to było wyjątkowo licznem, gdyż wielka sala Kasyna Garnizonowego (Al. Kościuszki 4) ledwie mogła pomieścić wszystkich przybyłych oficerów. Ten niezwykły dotychczas objaw da się wytłumaczyć, w znacznym stopniu, serdecznym stosunkiem D-cy Korpusu, p. Gen. Junga do Oficerów Rezerwy i dużą Jego popularnością wśród tych ostatnich.

Punktualnie godz. 11-ta przed południem zebranie otwiera, w krótkich słowach, prezes Dr. Alfred Grohman, prosząc do stołu prezydjalnego Gen. Junga i mec. Wodzinowskiego, oraz na sekretarza zebrania p. Jurakowskiego.

Na porządek dnia wchodzą sprawy jedna za drugą, a więc:

1) p. Syska zdał sprawozdanie z generalnego zjazdu Oficerów Rezerwy całej Polski w Poznaniu, podając jednocześnie zebranym do wiadomości, że następny zjazd w 1925 r. ma się odbyć w Katowicach,

2) p. Łabudziński, dotychczasowy i obecny sekretarz, zdając roczne sprawozdanie z działalności, zaznacza, że praca Ofic. Rez., aż do czasu otrzymania, z decyzji p. Gen. Junga, odpowiedniego lokalu szła wielce uciążliwie, gdyż wszystkie poczynania hamował brak tegoż.

3) p. Marcinkowski, w imieniu Komisji Rewizyjnej stwierdził, że stan kasy i prowadzenie ksiąg znaleziono w należytym porządku.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Jedynie żywsza dyskusja wywiązała się z powodu uchwały dorocznego zjazdu w Poznaniu, że żyd członkiem Zw. Ofic. Rez. być nie może. Na wniosek mec. Słoniowskiego dyskusję przerwano, ponieważ sprawa ta porządkiem dnia nie była objęta, zasadniczo zaś, Zw. Ofic. Rez. Województwa Łódzkiego, delegując do Poznania swych pełnomocnych przedstawicieli samo przez się obowiązany jest podporządkować się uchwałom zjazdu.

Na wniosek p. Syski, walne zabranie wyniosło rezolucję złożyć firmie K. Scheibler i L. Grohman podziękowanie za ofiarę w sumie jednego miljarda mkp. na cele Związku.

Zarządzono dziesięcio minutową przerwę, poczem przeprowadzono jawne wybory nowego Zarządu; zostali wybrani: Marjan Dienstl —Dąbrowa — prezes, inż. Zygmunt Smoliński i inż. Franciszek Karpiński — vice-prezesi (nadto inż. Karpiński pełnić będzie funkcję skarbnika), Marjan Łabudziński—sekretarz, Leon Grzegorzak, Hipolit Piątkowski i Zygmunt Merkiel-Wielozierski — członkowie Zarządu, oraz na zastępców: Henryk Pietrzak, Władysław Wajski i Franciszek Denys.

Do Komisji Rewizyjnej powołano: pp. Seweryna Micherskiego, Zygmunta Messutę, oraz Józefa Marcinowskiego, na zastępców: Józefa Bajkowskiego i Mieczysława Duszkiewicza.

Sąd Koleżeński ukonstytuował się w następującym składzie: mec. Modest Słoniowski — prezes, Jan Szuttenbach — sekretarz, mec. Alfred Biłyk, inż. Adam Szcześniak i Mieczysław Syska, jako członkowie.

W wolnych wnioskach postanowiono:

1) polecić Zarządowi wystąpienie do D. O. K. Nr. IV i do Województwa w Łodzi, ażeby przy przyjmowaniu pracowników, oraz przy nadawaniu dostaw, prac i t. p., członkowie Zw. Ofic. Rez. mieli pierwszeństwo,

2) pobudzić do więcej intensywniejszego życia Koła w Piotrkowie, Tomaszowie, Radomsku i t. p.,

3) p. Micherski, wychodząc z założenia, że należyty rozwój Związku bez własnego, jak dotychczas, organu prasowego, jest wprost nie dopomyślenia, stawia wniosek wysłać list gratu-

lacyjny do redaktora „Głosu Oficera Rezerwy", kpt. Krzaczyńskiego z powitaniem i uznaniem dla organu, redagowanego przez Niego, oraz zobowiązać moralnie każdego oficera rezerwy, być prenumeratorem tego pisma, płacąc prenumeratę z góry za rok, ażeby dać możność Redakcji postawienia pisma na należytym poziomie. Wniosek przyjęto jednomyślnie.

4) Wniosek p. Micherskiego, że każdy członek Związku zobowiązany jest moralnie do jaknajwiększego współdziałania w akcji Ligi Obrony Powietrznej Państwa — przyjęto.

Składkę członkowską uchwalono na jeden złoty miesięcznie.

O godz. 6-ej wieczór, po wyczerpaniu porządku dnia, Dr. Grohman podziękował zebranym za pracę i posiedzenie zamknięto w nastroju miłym i emocjującym, pod znakiem większego, niż dotychczas zespolenia i zżycia się Oficerów Rezerwy.

Ubiegłej niedzieli w tychże salach Kasyna Garnizonowego, dorocznym staropolskim zwyczajem, zebrali się Oficerowie Rezerwy Województwa Łódzkiego na tradycyjny opłatek; pozjeżdżali się Ofic. Rez., nawet z więcej oddalonych miejscowości Województwa, odczuwając, że w tej drugiej, też niedalekiej rodzinie, też być powinni. Byli p. Gen. Dyw. Jung, szef Sztabu, pułk. Szt. Gen. Iwanowski i bardzo wielu dowódców oddziałów, stacjonujących w Łodzi.

Nastrój niezwykle serdeczny. Pierwszy toast za pomyślność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz p. Prezydenta Wojciechowskiego wzniósł p. Gen. Jung.

Prezes Zw. Ofic. Rez. pułk. rez. Dienstl-Dąbrowa, charakteryzując w krótkich słowach przeszłość i wspólność przeżyć oficerów rezerwy z oficerami służby czynnej, zaznaczył, że dotychczas czynniki wojskowe zbyt mało interesowały się oficerami rezerwy, jednakże ten niezdrowy stan po większym zrozumieniu ważności współżycia zmieni się, poczem wzniósł toast za zdrowie armji, w ręce jej najwyższego obecnego przedstawiciela, p. Gen. Junga.

W dalszym ciągu, po szeregu przemówień, na wniosek inż. Karpińskiego, uchwalono wysłać do Prezydjum Rady Ministrów depeszę następującej treści: „Związek Oficerów Rezerwy Województwa Łódzkiego, solidaryzując się z męskim ostatnim wystąpieniem Naszego Rządu przeciwko nowym zakusom krzyżackim Gdańska, wyraża hołd, oraz gotowość obrony honoru i czci Rzeczypospolitej Polskiej".

Jednocześnie przesłano powitanie bohaterskiemu Lwowu.

Ostatnio na jednym z posiedzeń Zarządu, mając na celu większe zespolenie i zżycie się Oficerów Rezerwy, postanowio-

no urządzić wieczornicę taneczną. Prace Komitetu już są w pełnym biegu i jest pewność, że bal pod każdym względem wypadnie prezentacyjnie.

Objektywny obserwator życia oficerów rezerwy, Województwa Łódzkiego musi stwierdzić, iż tętno jego poczyna bić żywiej. Jest nietylko nadzieją, ale pewność, że jak zawsze we wszystkich zrzeszeniach tak i w Zw. Ofic. Rez. obecny prezes M. Dienstl-Dąbrowa, zasłużony i dzielny organizator Legjonów Polskich 1918 r. w Santa-Maria, we Włoszech, patrafi i zdoła dać nietylko kierunek, ale nawet wprost wielkie znaczenie Of. Rez., jakie każdemu krótkowzrocznemu unaocznia się dopiero z wybuchem i podczas wojny, kiedy to Ofic. Rez. znajduje się na wszystkich stanowiskach w stosunku 90% do Oficerów służby czynnej.

Verax.

Rozporządzenie Wykonawcze.

Ministra Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości,

z dnia 1 sierpnia 1924 r. (Dz. U. 74/24 p. 739)

w sprawie postępowania o uznanie za zaginione bez własnej winy osób, których zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.

(Dokończenie — patrz Nr. 8).

§ 6. Do uznania osoby za zaginioną wymagane jest udowodnienie następujących okoliczności:

a) stosunku prawnego strony proszącej do zaginionego (§ 1 ust. 2),

b) oddziału (formacji i t. p.), w którym zaginiony służył, oraz czasu i charakteru (obowiązkowa, ochotnicza) tej służby (§ 2),

c) związku przyczynowego między tą służbą, a zaginieniem,

d) faktu, że zaginienie zaszło na terenie i wczasie działań wojennych, oraz, że nastąpiło bez winy zaginionego.

Nadto strona prosząca winna przytoczyć okoliczności uzasadniające jej prawo do zaopatrzenia po zaginionym.

§ 7. Dowody okoliczności, wymienionej w § 6 lit. a, winna dostarczyć sama strona prosząca przy wniesieniu podania, a mianowicie:

a) żona — metrykę ślubu,

b) dzieci ślubne — metrykę chrztu (urodzenia),

c) dzieci nieślubne — metrykę chrztu (urodzenia), oraz orzeczenie właściwego sądu, stwierdzające ojcostwo zaginionego, a w b. Królestwie Kongresowem obowiązek utrzymania dziecka,

d) rodzice — metrykę chrztu (urodzenia) zaginionego,

e) dzieci adoptowane — akta adoptacji.

Równocześnie strona winna dołączyć do podania dowód, że zaginiony, względnie strona sama ma miejsce zamieszkania w kraju.

Podania nie odpowiadające powyższym wymogom nie będą uwzględnione.

§ 8. Dowody innych okoliczności, w szczególności wymienionych w § 6 lit. b), c), d) oraz dowody, które dla strony są niedostępne zbiera z urzędu powiatowa komenda uzupełnień powołana do przeprowadzania postępowania w tym kierunku.

§ 9. Okoliczności, wymienione w § 6 lit. b), c), d), mają być stwierdzone zasadniczo zaświadczeniem dowództwa tego oddziału wojskowego, w którym zaginiony służył bezpośrednio przed zaginięciem, względnie zaświadczeniami odpowiednich władz wojskowych.

W razie niemożności stwierdzenia tych okoliczności przez władze wojskowe (§ 2 niniejszego rozporządzenia) mogą być one udowodnione zaprzysiężonemi zeznaniami wiarogodnych osób.

§ 10. Wszystkie władze wojskowe obowiązane są dostarczyć odnośnej powiatowej komendzie uzupełnień żądanych w tym względzie zaświadczeń i dowodów.

O przesłuchanie osób zwraca się powiatowa komenda uzupełnień do właściwych dla danych osób według ich miejsca zamieszkania sądów powiatowych (pokoju), które obowiązane są żądaniu takiemu uczynić zadość.

Do władz zagranicznych można zwracać się z żądaniem dostarczenia dowodów tylko w drodze dyplomatycznej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

§ 11. W toku postępowania, z reguły równocześnie z jego wszczęciem winna właściwa powiatowa komenda uzupełnień ogłosić w „Monitorze Polskim", oraz w odnośnym wojewódzkim dzienniku urzędowym edykt o zaginięciu danej osoby i jej poszukiwaniu.

W edykcie należy dokładnie podać dane osobiste zaginionego (imię, nazwisko, czas i miejsce urodzenia, imiona rodziców, miejsce zamieszkania, zawód, oddział służbowy), tudzież imię i nazwisko strony proszącej, oraz jej stosunek do zaginionego, przyczem należy zamieścić wezwanie do wszystkich, którzy posiadają wiadomości o zaginionym, mogące świadczyć o jego zaginieniu, względnie o jego istnieniu, aby o nich zawiadomili właściwą powiatową komendę uzupełnień w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia edyktu.

§ 12. Po zebraniu przepisanych dowodów, nie wcześniej jednak, niż po upływie trzech miesięcy od chwili ogłoszenia

edyktu w „Monitorze Polskim" powiatowa komenda uzupełnień przesyła akta sprawy właściwemu dla niej dowództwu okręgu korpusu.

§ 13. Do wydawania orzeczeń o zaginieniu ustanawia się komisje przy dowództwach okręgu korpusu złożone:

1) z oficera sztabowego K. S., jako przewodniczącego,

2) dwóch oficerów sztabowych ze sztabu dowództwa okręgu korpusu, jako członków.

Skład osobowy komisji ustala dowódca okręgu korpusu na przeciąg 1 roku.

§ 14. Przewodniczący komisji zwołuje posiedzenia, referuje sprawę, kieruje obradami i głosuje ostatni.

Przed poddaniem sprawy pod orzeczenie komisji przewodniczący uprawniony jest do uzupełnienia dowodów bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem powiatowej komendy uzupełnień, która przeprowadzała postępowanie.

§ 15. Orzeczenie komisji, którego przedmiotem może być tylko bądź uznanie lub nieuznanie za zaginionego w rozumieniu ustawy z dnia 18 marca 1921 r. bądź uzupełnienie dowodów — zapada w postaci uchwały większością głosów.

Orzeczenie komisji wykonuje przewodniczący.

§ 16. Orzeczenie komisji, z wyjątkiem uchwały w sprawie uzupełnienia dowodów, musi zawierać:

a) szczegółowe określenie okoliczności, które przyjęto za podstawę orzeczenia o zaginieniu (§ 6),

b) klauzulę, że orzeczenie o zaginieniu zostało wydane w celu ubiegania się o zaopatrzenie, oraz imię i nazwisko osoby, na której prośbę orzeczenie wydano.

Orzeczenie winno być podpisane przez wszystkich członków komisji i zatwierdzone przez właściwego dowódcę okręgu korpusu.

§ 17. Orzeczenie komisji, zatwierdzone przez dowódcę okręgu korpusu, staje się prawomocnem z chwilą jego wydania, o ile strona nie wniosła w terminie przepisanym odwołania.

§ 18. Od orzeczenia komisji, z wyjątkiem uchwał w przedmiocie uzupełnienia dowodów, przysługuje stronie proszącej odwołanie w terminie dwumiesięcznym od chwili zawiadomienia o orzeczeniu.

§ 19. Odwołanie wnosi się na ręce dowódcy okręgu korpusu, który przesyła je wraz z aktami sprawy do komisji odwoławczej w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

§ 20. Do rozpoznania i orzeczenia w sprawie odwołania ustanawia się w Ministerstwie Spraw Wojskowych (Departament Sprawiedliwości) komisję odwoławczą w następującym składzie:

1) Pułkownik K. S. jako przewodniczący, zaś jako członkowie:

2) oficer sztabowy K. S. jako referent,

3) dwóch oficerów sztabowych ze Sztabu Generalnego,

4) oficer sztabowy z wydziału poborowego dep. I Piech. Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Skład osobowy komisji wyznacza Minister Spraw Wojskowych na przeciąg 1 roku.

§ 21. Przewodniczący komisji odwoławczej zwołuje posiedzenia, kieruje obradami i głosuje ostatni.

Przedstawienie stanu sprawy na posiedzeniu należy z reguły do referenta, który pierwszy oddaje głos.

§ 22. Przedmiotem orzeczenia komisji odwoławczej może być:

a) zatwierdzenie orzeczenia komisji, ustanowionej przy dowództwie okręgu korpusu,

b) uchylenie orzeczenia tejże komisji i orzeczenie w sprawie samej w postaci nowego orzeczenia.

Orzeczenia komisji zapadają w postaci uchwał większością głosów.

§ 23. Orzeczenie komisji odwoławczej jest ostateczne i staje się prawomocnem z chwilą ogłoszenia.

§ 24. Przed wydaniem orzeczenia komisja odwoławcza uprawniona jest do powzięcia uchwały w przedmiocie uzupełnienia dowodów bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem właściwej powiatowej komendy uzupełnień.

§ 25. Przepis § 16 stosuje się również do orzeczeń komisji odwoławczej, z wyjątkiem postanowienia o zatwierdzeniu.

§ 26. Wykonanie ostatecznych orzeczeń komisji odwoławczej należy do przewodniczącego komisji, działającej przy dowództwie okręgu korpusu, któremu w tym celu komisja odwoławcza przesyła swe orzeczenie wraz z aktami sprawy.

§ 27. Prawomocne orzeczenie komisji stanowi prawną podstawę do ubiegania się przez stronę o zaopatrzenie w sposób, określony rozporządzeniem wykonawczem Ministra Spraw Wojskowych, Ministra Skarbu i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 stycznia 1923 r. (D. U. R. P. Nr. 20, poz. 132).

§ 28. Orzeczenie komisji, uznające daną osobę za zaginioną, traci swą moc obowiązującą:

a) z chwilą odnalezienia zaginionego,

b) po upływie trzech lat, licząc od chwili wydania prawomocnego orzeczenia, uznającego osobę za zaginioną, jeżeli w ciągu tego czasu nie przedłożono metryki jego śmierci, względnie nie uzyskano orzeczenia sądowego, uznającego zaginionego za zmarłego.

Zgaśnięcie mocy obowiązującej orzeczenia winna komisja, ustanowiona przy dowództwie okręgu korpusu uwidocznić w aktach.

§ 29. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wojskowych: **Sikorski**
Kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości: **Siennicki.**

Z życia Związku Oficerów Rezerwy.

Kraków, 23 stycznia 1925 r.

Związek Oficerów Rezerwy woj. krakowskiego, chcąc ożywić pracę wśród członków, urządził w dniu 21 b. m. wieczór dyskusyjny w Kasynie oficerskim. Zebranie, jak na stosunki krakowskie było dość liczne.

Prezes Związku Dr. Szromba zreferował sprawę przysposobienia rezerw i wezwał członków do brania czynnego udziału w pracy wyszkolenia hufców szkolnych.

Następnie wspomniał, że władze wojskowe chcąc nawiązać kontakt z oficerami rezerwy, zapraszają na ćwiczenia aplikacyjne, rezerwują jeden dzień w tygodniu strzelnicę dla Oficerów rezerwy, przyjmą kilku oficerów rezerwy na kurs narciarski w Zakopanem za zwrotem kosztów utrzymania, ofiarowując kwaterę bezpłatną, oraz proszą o zorganizowanie szeregu odczytów dla podoficerów czynnych w Domu Żołnierza polskiego. Wśród dyskusji uznano potrzebę współpracy oficerów rezerwy w przysposobieniu rezerw, a nawet rzucono myśl, by całą akcję przysposobienia rezerw ujął w swe ręce Związek oficerów rezerwy i zapewnił w ten sposób apolityczny charakter tej pracy.

Oficerowie rezerwy do dotychczasowego sposobu prowadzenia tej akcji nie mają zaufania, gdyż mimo wysiłków ze strony wojskowości, stowarzyszenia prowadzące tą pracę zaznaczają wyraźnie, lub mniej wyraźnie swój kierunek polityczny.

Ćwiczenia aplikacyjne, ćwiczenia na strzelnicy zwróciły wśród obecnych żywe zainteresowanie i należy żywić nadzieję, że te udogodnienia władz wojskowych zostaną przez oficerów rezerwy jaknajbardziej wyzyskane. Natomiast kurs narciarski nie znalazł ochotników, a to ze względu na brak czasu, trudność uzyskania urlopu w okresie zamknięć bilansów, jak również złe uposażenie, które wymaga jaknajściślejszej oszczędności, by módz wyżyć.

Do wygłoszenia referatów w Domu żołnierza polskiego zgłaszano się z miejsca, tak, że Związek będzie mógł urządzić dla podoficerów zawodowych szereg wykładów z dziedziny historji, przyrody. literatury. oraz lekarskiej. W końcu sekre-

tarz Związku Skotnicki, wygłosił krótkie sprawozdanie z działalności biura pośrednictwa pracy. Wykazał przyczyny redukowania oficerów rezerwy w pierwszej linji, jako tych, których w przedsiębiorstwie uważa się za najmłodszych, mimo nieraz poważnego wieku oficera rezerwy. Następnie wspomniał o staraniach Centralnego Związku, by módz umieścić członków Związku na Kresach, oraz wielkiej zasłudze Zarządu Centralnego w Warszawie, że zapobiegł redukcji oficerów rezerwy, zajmujących posady rządowe. Po krótkiej dyskusji prezes Dr. Szromba zamknął zebranie, dziękując w szczególności obecnym na zebraniu Pułk Sz. G. Augustynowi, D-cy O. W. Ppułk. Schoglowi, Z-cy D-cy O. W. Ppłk. Sz. Gabrysiowi i Kpt. Kurkowi za przybycie i nawiązanie w ten sposób kontaktu z oficerami rezerwy.

Krakowiak.

Związek Oficerów rezerwy w Łucku.

Z prawdziwą radością konstatujemy fakt wznowienia działalności przez naszych kolegów w Łucku, placówki tak ważnej na Kresach wschodnich.

Na mocy uchwały walnego zgromadzenia z grudnia r. b. zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes mjr-lek. Fr. Miłaszewski, wice-prezes Dr. Tomasz Chmielewski, sekretarz Wacław Bandurski, skarbnik inż. Jan Chmielecki. Członkowie zarządu: Dr. Witold Habich, Jan Gabryel, Jan Lewandowski, Aleksander Rostocki i Czesław Trębicki.

Związek na razie lokalu nie posiada i korzysta z gościnności kolegi-prezesa. (Dr. Miłaszewski, Łuck, Dominikańska 34).

Z życia pokrewnych organizacji.

Konkurs strzelecki.

Dnia 18 b. m. odbył się w popularnej strzelnicy polsk. Tow. łowieckiego IV-ty konkurs strzelecki z broni małokalibrowej do olimpijskich tarcz 10-pierścieniowych odpowiednio zmniejszonych. Konkurs zgromadził kilkudziesięciu uczestników u barjery, a wśród nich najlepsze siły Warszawy. Jak przewidywaliśmy, zwycięstwo uzyskał raz jeszcze wszechstronny sportowiec p. Aleksander Maciejewski, bijąc w 3 tarczach 275 punktów na 300 możliwych. Dowodzi to znacznej poprawy formy, nawet w tak skończonym już strzelcu, gdyż uprzednio p. M. uzyskał wynik 264. Drugie miejsce zajął p. Modliński (273 p.), okazując się najgroźniejszym konkurentem mistrza, trzecie przypadło w udziale p. Łaszkiewiczowi (262 p.). Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe żetony: złoty, srebrny i bronzowy.

Jury stanowili: pp. prezes Słomczyński, Złotnicki i Lissowski. Techniczną stroną konkursu kierował niezmordowany p. Jurjewicz.

Inicjatywa pol. Tow. łowieckiego jest ze wszech miar godną poparcia i spodziewać się trzeba, że następny konkurs zgromadzi większą liczbę uczestników.

Wiadomości wojskowe.

Mianowania i awanse urzędników.

W związku ze stabilizacją urzędników państwowych i ograniczoną ilością stanowisk etatowych na r. 1925 Prezydjum Rady Ministrów wezwało wszystkich pp. ministrów do bardzo oględnego przemianowywania urzędników kontraktowych i prowizorycznych na etatowych. Dotyczy to również awansów urzędników etatowych, gdyż może okazać się zamało stanowisk etatowych dla awansowanych.

Przyjmowanie szeregowych do Korp. Ochrony Pogranicza.

Minister spraw Wojskowych zezwolił specjalnym rozkazem, aby dowódcy baonów i szwadronów K. O. P. zatrzymywali w służbie czynnej tych szeregowych, którzy przed przeniesieniem ich do rezerwy wyrażą chęć pozostania w formacji K. O. P. w charakterze nadterminowych (kapitulantów) i podpiszą odpowiednie zobowiązania. Kapitulanci, których termin zobowiązania już upłynął, a którzy dalszych zobowiązań nie podpiszą, zostaną odesłani wprost do formacji ewidencyjnych, celem przeniesienia ich do rezerwy.

Ordery „virtuti militari" do odebrania.

Wykaz odznaczonych orderem wojsk. „virtuti militari" V kl., którzy dotychczas orderów tych nie pobrali z biura kapituły orderu wojsk. „virtuti militari" (Warszawa—plac Saski 7).

z b. armji polskiej we Francji.

Ppor. ś. p. Bartman Antoni; por. ś. p. Bartoniczek Alfred; ppor. ś. p. Pawłowicz Edward; por. Andruszkiewicz Piotr; por. Perzan Józef.

Kawalerowie „Virtuti militari" 20 p. p. na pomnik „Nieznanego Żołnierza".

Oficerowie 20-go pułku piechoty w Krakowie, odznaczeni krzyżem „Virtuti militari", w myśl odezwy, zamieszczonej w Nr. 343 „Polski Zbrojnej", zadeklarowali wypłacenie 1 proc. od pensji rocznej, przywiązanej do krzyża „Virtuti militari", na rzecz pomnika „Nieznanego żołnierza" w Warszawie.

Ze świata.

Związek byłych wojskowych w Anglji (informacje własne).

Według zasięgniętych informacji przez Wydział Wojskowy „Głosu", sprawa organizacji wojskowych przedstawia się w sposób następujący:

Po ukończeniu wojny 1914—18 utworzyło się w Anglji kilka organizacji, grupujących w sobie byłych wojskowych i marynarzy. Tak powstały „The Officers Association", „National Association of discharged Sailors and Soldiers", „National Federation of discharged and demobilised Sailors et Soldiers", oraz „The Comrades of the Great War".

Związki te miały na celu jedynie akcję dobroczynną względem byłych wojskowych oraz ich rodzin a również i rodzin poległych. W rezultacie walnego zebrania przedstawicieli wszystkich tych organizacji, które odbyło się w Londynie w dniu 14 maja 1921 r., uchwalono połączyć w jedną całość wszystkie wojskowe związki angielskie i stworzyć wspólną organizację o szerszych celach i rozległej sferze działania.

W ten sposób powołano do życia „British Legion", który rozpoczął swe działanie już w dniu 1 lipca tegoż roku.

„Officers Association" zostało przekształcone w jeden z wydziałów „British Legion'u" jako „Officers Benevolent Departament " i obejmuje wszystkie agendy o charakterze dobroczynnym (zasiłki, dostarczanie pracy swym członkom, sprawa mieszkaniowa, opieka nad rodzinami poległych, stała opieka nad inwalidami). Inne wydziały Legion'u zajmują się stroną kulturalną, edukacyjną, oraz sprawą wychowania fizycznego.

„British Legion" zawiązał ścisłe stosunki z „Federation Interalliée des Anciens Combattants" we Francji („Fidak" — o którym podawaliśmy już informacje w przeszłych numerach, gdzie nasz Związek Oficerów Rezerwy reprezentował prezes Zarządu Centralnego ppułk. rez. Szurlej).

„British Legion" pragnie także nawiązać za pośrednictwem „Głosu" kontakt z organizacjami naszych oficerów rezerwy.

Kismanowski, por. rez.

Szkolenie oficerów rezerwy w Czechosłowacji.

W Pradze istnieje specjalna szkoła, przeznaczona dla kształcenia oficerów rezerwy.

Zapisy do niej były dobrowolne; czas trwania wynosił pięć miesięcy; program obejmował, poza teoretycznemi wykładami przedmiotów wojskowych, ćwiczenia taktyczne na mapie i w terenie, oraz zwiedzanie zakładów i urządzeń wojskowych; cel — nawiązanie kontaktu między oficerem rezerwy a wojskiem; szkolonem obecnie podług nowych regulaminów. W szkole też otwarto oddzielne kursy dla poszczególnych broni i służb: piechota 874 słuchaczy, jazda 300 słuchaczy, wojsko in-

żynieryjne 46 słuchaczy, służba zdrowia 86 słuchaczy, służba administracji 134 słuchaczy, tabory 25 słuchaczy. Razem zapisało się 1465 słuchaczy, z tego 75 na 100 uczęszczało na kursy regularnie. Dla pozostałych broni i służb nie otwierano oddzielnych kursów, z powodu zbyt małej liczby kandydatów, która się na nie zgłosiła.

Rezultaty, osiągnięte przez szkołę, wypadły pomyślnie tak, że Ministerstwo Obrony Narodowej zamierza w roku bieżącym przystąpić do otwarcia analogicznych szkół we wszystkich większych miastach Czechosłowacji.

(Le Revue d'Infanterie).

Ofiary złożone w Redakcji.

Na budowę domu dla Związku: Dyrektor Banku Polskiego w Siedlcach p. Wincenty Szacsznajder zł. 7.—, ppułk. Skarzyński Bronisław — 2 miljonówki.

Ofiary złożone w Związku.

Na budowę domu dla Związku: ppor. Popławski Czesław 3 świadectwa po 3 zł. pożyczki konwersyjnej, por. Matuszewicz Henryk gotówką 5 zł., płk. Horbaczewski Mikołaj gotówką 10 zł.

Różne.

Bilety ulgowe do teatrów.

Sekretarjat Związku posiada większą ilość biletów ulgowych do wszystkich teatrów i kinematografów. Korzystajcie koledzy ze znacznej zniżki.

Posady:

„Kurjer Poznański" donosi o wakansie posad pilotów na linjach powietrznych w Polsce. Piloci, reflektujący na posady, zgłoszą się o informacje do Związku Lotników Polskich w Poznaniu, Sieroca 2.

Komenda Straży Ogniowej m. st. Warszawy ogłasza o wakującej posadzie oficera w Warszawskiej Straży Ogniowej.

Warunki przyjęcia: wiek do 35 lat, wykształcenie techniczne, z obowiązkową znajomością działu automobilowego z praktyką fabryczną, znajomość języka obcego (niemiecki lub rancuski), pożądana znajomość pożarnictwa.

Pierwszeństwo dla oficerów rezerwy Wojska Polskiego. Wynagrodzenie wg. 3-go stopnia uposażenia dla pracowników miejskich z umundurowaniem, ewentualnie mieszkaniem.

Oferty należy przesyłać do dnia 28 lutego r. b. pod adresem: Komenda Straży Ogniowej, ul. Nalewki 3. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Prenumerata kwartalna 3 zł., miesięczna 1 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** 1 strona 100 zł., pół — 50 zł., ćwierć — 25 zł., ósemka — 15 zł., margines — 30zł., jednowierszowe adresy firm — 3 zł. **Ceny ogłoszeń na okładce kolorowej o 50% drożej.** Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680 i w Powszechnym Banku Kredytowym w Warszawie.

Redaktor i wydawca: kapitan rezerwy **Stefan Krzaczyński.**

Pończochy, rękawiczki, trykotaże:
Arnold Bregman. Warszawa, Bielańska 9, tel. 510-84.

Przybory sportowe i szkolne:
Związek Harcerstwa Polskiego. Warszawa, Traugutta 2.

Towary kolonjalne:
Ch. Dynia. Warszawa, Ptasia 3.

J. Pentelka. Skórzana 12 (także towary cukiernicze).
Bracia Mławscy. Warszawa, Ptasia 3. Sklep 64 (także sól).
A. M. Szternzys. Warszawa, Skórzana 12, tel. 249-63.
Sz. Adler. Warszawa, Przechodnia 3, tel. 169-78.
Ch. Cynamon. Warszawa, Przechodnia 6.

Szkło, fajans, porcelana:
Bracia Alperin. Warszawa, Elektoralna 29.
L. Melman. Warszawa, Żelazna Brama 4.
M. Grabski. Warszawa, pl. Kazimierza Wielkiego Nr. 6.